

5 tys. USD za zabitego

#Strategia i polityka 10 sierpnia 2010

Berlin wypłacił 430 tys. USD pomocy humanitarnej 102 rodzinom zabitych i rannych Afgańczyków, w wyniku bombardowania, zleconego w 2009 przez niemieckiego dowódcę.

Afgańscy policjanci na miejscu tragedii. Wokół dwóch uprowadzonych cystern : 4 września 2009 o godzinie 22.00 rebelianci porwali dwie cysterny wiozące paliwo z Tadżykistanu dla wojsk NATO w Afganistanie. Dwaj kierowcy zostali zabici. Do zdarzenia doszło kilka kilometrów od miasta Kunduz.

Odpowiedzialny za ten rejon niemiecki dowódca, płk Georg Klein, na podstawie zdjęć, przesłanych przez amerykańskie F-15E i danych lokalnego informatora zdecydował o zbombardowaniu cystern. Obawiał się, że mogą zostać wykorzystane do ataku na pobliską bazę Bundeswehry (zobacz: [Kontrowersje wokół ataku F-15E](#)).

W informacji, przekazanej dowództwu amerykańskiemu stwierdził, że zgromadzeni przy pojazdach to partyzanci i rozkazał zrzuć dwóch bomb GBU-38 o masie 227 kg, na obie cysterny. Nastąpiło to ok. 2.30 w nocy. Na ujawnionym filmie, dokumentującym atak, widać jak wybuchy przemieniają się w kule ognia i pochłaniają większość z ponad stu zgromadzonych. Uciekło jedynie kilku ludzi.

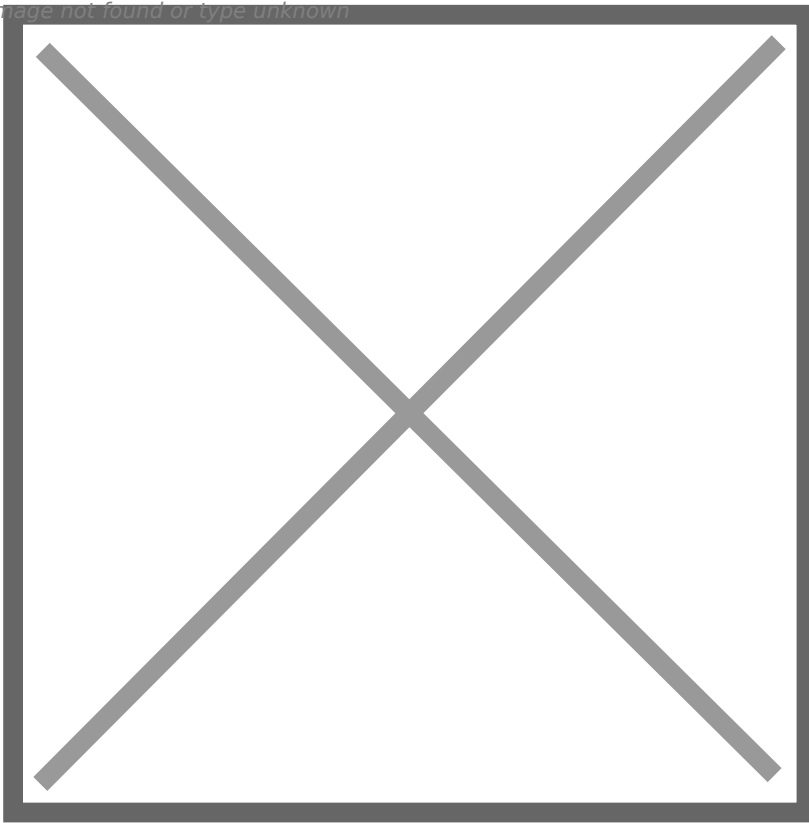
Pierwsze informacje mówiły o kilkudziesięciu do stu zabitych i rannych, w tym *do 20 cywilów*. Ostatecznie jednak okazało się, że w tłumie zdecydowaną większość stanowili nieuzbrojeni mieszkańcy pobliskiej wioski. Według oświadczenia talibów, zdecydowali się oni na przekazanie cywilom paliwa z jednego z pojazdów, który utknął w błotnistej dolinie lokalnego strumienia.

By zlikwidować groźbę zemsty rodowej i poprawić swój wizerunek w afgańskiej, lokalnej społeczności, Niemcy zdecydowali się wypłacić rodzinom 91 zabitych po 5 tys. USD i nieco mniejszą kwotę dla 13 rannych, co dało łącznie 430 tys. USD. Berlin zdecydowanie zaprzecza, by były to odszkodowania, a jedynie forma *pomocy humanitarnej*, co jednak w niczym nie zmienia faktów.

Wypłacanie rekompensat finansowych jest powszechną praktyką w działaniach wojsk ISAF w Afganistanie. Miejskowa tradycja każe bowiem przeprowadzić zemstę rodową, chyba, że śmierć lub szkody - o ile to możliwe - zostaną zrekompensowane w inny sposób. Zaniechanie wypłat odszkodowań przez Amerykanów doprowadziło do eskalacji oporu Irakijczyków w pierwszej fazie okupacji tego kraju.

Image not found or type unknown

Afgańscy policjanci na miejscu tragedii. Wokół dwóch uprowadzonych cystern zgromadziło się nieco ponad 100 osób. Zdecydowana większość z nich zginęła / Zdjęcie: NYT



4 września 2009 o godzinie 22.00 rebelianci porwali dwie cysterny wiozące paliwo z Tadżykistanu dla wojsk NATO w Afganistanie. Dwaj kierowcy zostali zabici. Do zdarzenia doszło kilka kilometrów od miasta Kunduz.

Odpowiedzialny za ten rejon niemiecki dowódca, płk Georg Klein, na podstawie zdjęć, przesłanych przez amerykańskie F-15E i danych lokalnego informatora zdecydował o zbombardowaniu cystern. Obawiał się, że mogą zostać wykorzystane do ataku na pobliską bazę Bundeswehry (zobacz: [Kontrowersje wokół ataku F-15E](#)).

W informacji, przekazanej dowództwu amerykańskiemu stwierdził, że zgromadzeni przy pojazdach to partyzanci i rozkazał zrzuć dwóch bomb GBU-38 o masie 227 kg, na obie cysterny. Nastąpiło to ok. 2.30 w nocy. Na ujawnionym filmie, dokumentującym atak, widać jak wybuchy przemieniają się w kule ognia i pochłaniają większość z ponad stu zgromadzonych. Uciekło jedynie kilku ludzi.

Pierwsze informacje mówiły o kilkudziesięciu do stu zabitych i rannych, w tym *do 20 cywilów*. Ostatecznie jednak okazało się, że w tłumie zdecydowaną większość stanowili nieuzbrojeni mieszkańcy pobliskiej wioski. Według oświadczenia talibów, zdecydowali się oni na przekazanie cywilom paliwa z jednego z pojazdów, który utknął w błotnistej dolinie lokalnego strumienia.

By zlikwidować groźbę zemsty rodowej i poprawić swój wizerunek w afgańskiej, lokalnej społeczności, Niemcy zdecydowali się wypłacić rodzinom 91 zabitych po 5 tys. USD i nieco mniejszą kwotę dla 13 rannych, co dało łącznie 430 tys. USD. Berlin

zdecydowanie zaprzecza, by były to odszkodowania, a jedynie forma *pomocy humanitarnej*, co jednak w niczym nie zmienia faktów.

Wypłacanie rekompensat finansowych jest powszechną praktyką w działaniach wojsk ISAF w Afganistanie. Miejskowa tradycja każe bowiem przeprowadzić zemstę rodową, chyba, że śmierć lub szkody - o ile to możliwe - zostaną zrekompensowane w inny sposób. Zaniechanie wypłat odszkodowań przez Amerykanów doprowadziło do eskalacji oporu Irakijczyków w pierwszej fazie okupacji tego kraju.

Powiązane wiadomości

[5 tys. USD za zabitego \(2010-08-10\)](#)

[Kontrowersje wokół ataku F-15E \(2009-09-08\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o